

Sygn. akt I C 1043/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2016r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Agnieszka Troć

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Makać

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2016 r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa O. K.

przeciwko K. Ł.

o ochronę dóbr osobistych

I. powództwo oddała;

II. zasądza od O. K. na rzecz K. Ł. kwotę 977 (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. nakazuje pobrać od O. K. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Siedlcach) kwotę (...),27 (jeden tysiąc dwieście siedemdziesiąt sześć 27/100) zł tytułem wydatków poniesionych tymczasowo z sum Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 1043/15

UZASADNIENIE

W dniu 11 września 2015 r. do Sądu Okręgowego w Siedlcach wpłynął pozew O. K. o ochronę dóbr osobistych skierowany przeciwko K. Ł.. Powódka wniosła o zobowiązanie pozwanego do złożenia w obecności nauczycieli Zespołu Szkół w S. w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczenia następującej treści „W związku z przeprowadzoną w miesiącu czerwcu 2015 r. imienną ankietą dotyczącą O. K. oświadczam, że w zakresie pracy Pani O. K. w Zespole Szkół w S. nie mam żadnych negatywnych zastrzeżeń, zaś w przypadku, gdyby przeprowadzona ankieta naruszyła dobre imię O. K. oświadczam, że nie było to moim celem i za zaistniałą sytuację przepraszam”. Powódka wniosła również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu swojego pozwu powódka podała, że w dniu 5 czerwca 2015 r. dowiedziała się o przeprowadzeniu ankiety imiennej na jej temat. Anketa została przeprowadzona przez dyrektora – pozwanego wśród uczniów w szkole podstawowej oraz w gimnazjum, lecz nie we wszystkich klasach i grupach, w których uczy języka angielskiego. W dniu 12 czerwca 2015 r. w trakcie lekcji w klasie 3C gimnazjum powódka została wezwana za pośrednictwem sekretarki pozwanego na rozmowę do gabinetu dyrektora. Powódka poczuła się po raz kolejny publicznie upokorzona. Rozmowa z pozwanym odbyła się w obecności prezes (...)/G. H. P. (1) oraz M. R.. Pozwany pokazał powódce imienną ankietę i stwierdził, że zachęcał dzieci i rodziców do składania na nią donosów, oraz że zbiera dowody celem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, czy wreszcie zmierza do usunięcia powódki z pracy. W ocenie powódki celem ankiety było wywołanie w jej otoczeniu zawodowym oraz w odczuciu społecznym wrażenia, że jest osobą

nierzetelną i nieuczciwą, zdevaluowanie jej pracy jako nauczycielki, godząc tym samym w cześć, godność osobistą i dobre imię powódki. Przeprowadzona ankieta zawierała pytania sugerujące nieprawidłowości w zakresie zachowań powódki, dotyczyła konkretnego nauczyciela a w placówce pozwanej nie było dotychczas praktyki prowadzenia tego rodzaju ankiet w stosunku do nauczycieli. Zdaniem powódki bezprawne działania pozwanej godzą w dobra osobiste powódki, wywołały trwałe, negatywne konsekwencje w jej życiu zawodowym, społecznym i prywatnym. Powódka w dotychczasowym życiu zawodowym i osobistym cieszyła się nieposzlakowaną opinią. Ma to znaczenie tym bardziej istotne, że wykonuje ona zawód zaufania publicznego, a jako nauczyciel pełni funkcję publiczną. Działania pozwanej kwestionujące etyczną postawę powódki trwale naruszyły jej dobrą sławę godząc w pozytywną opinię w środowisku prywatnym i zawodowym, narażając ją na negatywne reakcje ze strony otoczenia. Zarzuty wysuwane publicznie przez pozwanej podkopały jej autorytet i zaufanie, jakim cieszyła się wśród uczniów i rodziców. Spowodowały także utratę zaufania do powódki wśród współpracowników, a nawet w jej prywatnym otoczeniu. O. K. przeżyła zaistniałą sytuację bardzo boleśnie. Wysuwane przeciwko niej oskarżenia naruszyły jej godność osobistą i spowodowały obniżenie poczucia własnej wartości. Jako podstawę prawną żądań powódka wskazała art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. oraz art. 448 k.c. (k.2-6)

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego (k.15-20v). W uzasadnieniu podniósł, że powódka pracuje w Zespole Szkół w S. od dnia 1 września 2008 r. w charakterze nauczyciela języka angielskiego. Otrzymała duże nowo wyremontowane mieszkanie służbowe, dodatek motywacyjny, miała dużo godzin ponadwymiarowych, co pozwalało jej na uzyskiwanie stosunkowo wysokiego wynagrodzenia. Pozwany jako dyrektor jest zobligowany przepisami prawa oświatowego do sprawowania nadzoru pedagogicznego. Pozwany w związku z narastającym zjawiskiem zwracania się uczniów i rodziców z prośbami o przeniesienie z grup, które uczyła powódka oraz informacjami o używaniu przez nią wobec uczniów przezwisk, przeprowadził z powódką rozmowę i poinformował, że nie ma prawa zwracać się w ten sposób do uczniów. Po kolejnych tego typu zdarzeniach z udziałem powódki, które miały mieć miejsce w maju i czerwcu 2015 r., pozwany podjął decyzję o przeprowadzeniu ankiety wśród uczniów, których uczy powódka, celem zdobycia wiedzy na podstawie przesłanek obiektywnych, mając na uwadze dobro uczniów, troskę o ich bezpieczeństwo. Przedmiotową ankietę pozwany zaczerpnął z (...) wydawnictwa (...) Ankieta dotyczyła wszystkich aspektów pracy powódki na lekcjach, miała charakter anonimowy, dobrowolny, została przeprowadzona w sześciu klasach. Ankieta nie została przeprowadzona w klasach, w których uczyły się syn i córka powódki. Pozwany nie poinformował powódki o zamiarze przeprowadzenia ankiety, aby nie wpływała na uczniów. Ankieta a także jej wynik, nie zostały przez pozwanego nigdzie upublicznione, potwierdziły negatywne zjawiska, które sygnalizowane były pozwanemu. Tego typu forma pozyskiwania informacji o szkole jest stosowana w ramach ewaluacji wewnętrznej. Taka sama ankieta dotycząca innego nauczyciela szkoły została przeprowadzona równocześnie z uwagi na zgłoszenia uczniów i rodziców na niewłaściwe zachowanie się nauczyciela. W dniu 12 czerwca 2015 r. pozwany, stosowaną w szkole formą komunikacji, poprosił powódkę o przyjęcie do dyrektora na rozmowę. Rozmowa miała charakter dyscyplinujący. Pozwany przedstawił powódce wyniki ankiety, zaś powódka zwróciła uwagę na jej bezprawność i nie odniosła się do zarzutów. Pozwany zaprzeczył, aby wypowiadał się w trakcie prowadzonej rozmowy, że zachęca i będzie zachęcał do składania donosów na powódkę oraz iż zbiera dowody celem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, że zmierza do usunięcia powódki z pracy. Pozwany powołał się na art. 6 Karty Nauczyciela stanowiący o obowiązkach nauczyciela.

W piśmie z dnia 16 marca 2016 r. powódka zmodyfikowała żądanie pozwu w ten sposób, że wniosła o zobowiązanie pozwanej K. Ł., aby w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, na własny koszt, zamieścił i utrzymywał przez okres 7 dni, na portalu [http://\(...\)/](http://(...)/), oświadczenie o następującej treści: „Ja, K. Ł., przepraszam Panią O. K. za naruszenie jej dóbr osobistych w szczególności czci i godności, przez bezprawne przeprowadzenie, w dniu 5 czerwca 2015 r. imiennej ankiety wśród uczniów Zespołu Szkół w S.”. Powódka dodatkowo wskazała, że prawdziwą przyczyną przeprowadzenia ankiety była zorganizowana przez pozwanego nagonka na powódkę, u której podstaw legło odrzucenie przez nią seksualnych awansów pozwanej. O powyższym zdaniem powódki świadczy wiadomość, którą w formie mms-a otrzymała od pozwanej w dniu 4 lutego 2011 r. Powódka podniosła również, że fakt, iż uczniowie mogli wynieść ankiety do domu, nie wypełnić ich, spowodował poszerzenie kręgu odbiorców i miał na

celu wywołanie negatywnego wizerunku powódki. Ponadto niewłaściwe było to, że pozwany nie sporządził żadnego protokołu po przeprowadzeniu ankiety, nie dokonał zabezpieczenia ankiet. Nie ma więc gwarancji, że przedstawione ankiety nie są podmienione, a wyniki uzyskane miarodajne i rzetelne. Powódka nadmieniła też, że pozwany nakazał sprawdzać jej śmieci i policzyć zużyte środki higieniczne (k.184-187). Powódka podtrzymała żądanie w zakresie zapłaty kwoty 2000 zł (k.193v).

Dodatkowo w piśmie z dnia 17 maja 2016 r. powódka stwierdziła, że zezwolenie na wyniesienie ankiety było stanowilo naruszenie zapisów ustawy o ochronie danych osobowych, zaś pozwany jako administrator danych nie dochował obowiązku informacyjnego wynikającego z art. 24 w/w ustawy (k.253-255).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa (k.418).

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

O. K. od 1 września 2008 r. jest zatrudniona jako nauczyciel języka angielskiego i niemieckiego w Zespole Szkół w S., zaś K. Ł. od 1991 r. jest dyrektorem tej szkoły. Strony łączą relacje zawodowe (zeznania stron k.411-418).

W lutym 2011 r. strony wraz z uczniami brały udział w wycieczce szkolnej do L. – pozwany jako kierownik, zaś powódka jako opiekun. W trakcie podróży autokarem do L. pozwany przesłał do powódki telefoniczną wiadomość multimedialną ((...)) zawierającą zdjęcie genitaliów męskich, na których zawieszono były ręczniki. Do zdjęcia załączony był tekst: „Hej, jestem w I., jest wyprzedaż wieszaków łazienkowych, kupić Ci?” Wiadomość jako żart była wówczas przesyłana pomiędzy członkami grona pedagogicznego szkoły. Powódka była zdziwiona tym, że otrzymała tą wiadomość. Po powrocie pokazywała ją innym osobom pytając, co ma z tym faktem zrobić (zeznania A. C. k.289v-290v, J. K. (1) k.220-220v, J. K. (2) k.220v, wydruk wiadomości (...) k.213-215, zeznania Z. B. k.196-197, G. L. k.224-225, J. van B. k.290v-291v, H. B. k.292-293, zeznania stron k.411-418).

Po pewnym czasie zaczęły pojawiać się ze strony uczniów i rodziców zastrzeżenia do zachowania powódki jako nauczyciela, które były kierowane do dyrektora szkoły (zeznania G. L. k.224-225, zeznania pozwanego k.414-418). W marcu 2012 r. z prośbą o wyjaśnienie zajścia pomiędzy powódką a uczniem (synem zgłaszającej) zwróciła się do Dyrektora szkoły pracownik D. K. sugerując, że powódka zachowała się wobec jej dzieci złośliwie w związku z wycofaniem dziecka z wycieczki organizowanej przez powódkę (pismo k.23, zeznania D. K. k. 197-198, zeznania pozwanego k.414-418). W 2014 r. zastrzeżeń do powódki było więcej (zeznania pozwanego k.414-418). W dniu 29 sierpnia 2014 r. do Zespołu Szkół w S. wpłynęło pismo M. Ś. z prośbą o przeniesienie córki na zajęcia w stopniu podstawowym z zajęć zaawansowanych prowadzonych przez powódkę. Prośba motywowana była słabą współpracą pomiędzy nauczycielem a córką oraz atmosferą w klasie, która źle wpływała na stan zdrowia dziecka (podanie k.25). Powódka tłumaczyła uczennicy, która była dzieckiem niepełnosprawnym, że nie nadaje się do jej grupy. Dziewczynka była bardzo zdenerwowana po lekcjach, płakała, budziła się w nocy. Po przeniesieniu jej do innej grupy, sytuacja dziecka uległa poprawie (zeznania M. Ś. k.222-222v). Również J. M. (1) wystąpił z taką prośbą jako powód wskazując ogólne niezadowolenie córki z przekazywania przez powódkę wiadomości (podanie k.30, zeznania J. M. (1) k.221v-222). Analogiczna prośba wpłynęła w dniu 5 września 2014 r. ze strony A. Ś., który wskazał, że syn M. nie radzi sobie z nauką na poziomie rozszerzonym (podanie k.27). W dniu 8 września 2014 r. I. G. w piśmie wskazała, że powódka kompromitowała jej syna na zajęciach w poprzednim roku szkolnym robiąc mu na włosach kucyk i nazywając dziewczynką. Wniosła o przeniesienie syna do podstawowej grupy (pismo k.28). Chłopiec bardzo przeżywał zachowanie nauczyciela, relacjonował matce, że powódka poniża dzieci, a później zamknął się w sobie (zeznania I. G. k.222v-223). Z kolei w piśmie z dnia 10 września 2014 r. K. N. wskazała, że jej córka W. pomimo uczęszczania na korepetycje nie radzi sobie z nauką i zrozumieniem Pani nauczycielki (podanie k.26). Ponadto dziewczynka mówiła matce, że obawia się, że nauczyciel będzie zwracał się do niej tak, jak do innych uczniów, że boi się zapytać, gdy czegoś nie rozumie (zeznania K. N. k.223-223v). Dnia 25 września 2014 r. podanie do Dyrektora złożył J. M. (2) wskazując, że córka zamierza podejść do egzaminu końcowego z języka niemieckiego i w związku z powyższym chce skoncentrować się na nauce tego języka (pismo k.29).

Pozwany uwzględniał prośby rodziców. Jednakże w trakcie roku szkolnego docierały do niego informacje, że powódka niewłaściwie odzywa się do uczniów, mówiąc do nich „wy P.”. Informacje takie przekazała pozwanemu kierownik świetlicy i opiekun samorządu szkolnego Z. B.. Dzieci podczas spotkań samorządu mówiły Z. B., że powódka używa wobec uczniów obraźliwych słów, niektórych nazywa „lowelasem”, nawiązuje do tuszy dziecka, krzywych zębów, dużego biustu, mówi do dziecka, że ma koński łeb. Dzieci były z tego powodu znerwicowane, płakały, nie chciały uczęszczać na zajęcia. Skarżyły się na zachowania powódki rodzicom i nauczycielom (zeznania Z. B. k.196-197 J. M. (3) k.198-198v, zeznania K. P. k.225-225v, zeznania pozwanego k.414-418). Pozwany rozmawiał o tym z powódka, jednak ta nie zaprzeczyła zarzutom, lecz stwierdziła, że jej syn czuł się źle, gdy inny nauczyciel oceniał prezydenta P.. Pozwany wizytował lekcję prowadzoną przez powódkę i nie dostrzegł żadnych nieprawidłowości. W maju 2015 r. do pozwanego zgłosiło się dwóch uczniów – K. K., który stwierdził, że powódka nazywa go korniszonem i K. W., który powiedział, że powódka nazwała go szmatą. K. W. skarżył się rodzicom, że powódka zwraca mu uwagę: że się nie myje, że ma pchły, robaki. Krótki czas później A. C. poinformował pozwanego, że powódka zamknęła podczas lekcji na klucz drzwi do klasy, czym uniemożliwiła wejście uczennicy na lekcje (zeznania A. C. k.135, zeznania M. R. k.198v-199v, zeznania A. W. k.199v-200, zeznania pozwanego k.414-418).

W związku z powyższym pozwany zdecydował o konieczności sprawdzenia stawianych powódce zarzutów za pomocą ankiet anonimowych skierowanych do uczniów a dotyczących pracy i postawy nauczyciela języka angielskiego O. K.. Formularz ankiety pozwany zaczerpnął z Niezbędnika Dyrektora Szkoły wydawnictwa (...) (wydruk ze strony internetowej k.111-112, zeznania M. R. k.198v-199v, zeznania pozwanego k.414-418). W ankiecie zawarte zostały pytania: czy lekcje są ciekawe, jak oceniasz atmosferę podczas lekcji, czy sposób przekazywania treści jest dla Ciebie zrozumiały, czy nauczyciel zachęca Cię do pracy, czy nauczyciel jest sprawiedliwy, czy nauczyciel jest konsekwentny, czy terminowo oddaje ocenione prace pisemne, czy respektuje obowiązujące w szkole prawa uczniów, czy nauczyciel wzbudza Twoje zaufanie, czy nauczyciel wzbudza w Tobie lęk, czy jest osobą, z którą możesz porozmawiać o swoich problemach, co chciałbyś dodać. Ankiety zostały wydrukowane w sekretariacie szkolnym i rozdane uczniom kilku klas, których nauczycielem w zakresie języka angielskiego była powódka, z pominięciem klas, w których uczyły się dzieci powódki (zeznania G. L. k.224-225, zeznania U. P. k.225, zeznania pozwanego k.414-418). Pozwany otrzymał 62 wypełnione ankiety. W 18 ankietach pojawiły się negatywne uwagi uczniów dotyczące zachowania pozwanej, w których ankietowani wskazywali, że nauczyciel każe związywać włosy, obraża uczniów słownie, przezywa mówiąc o nich szmata, bachor, korniszon, zamyka przed nimi drzwi, gdy się spóźnią, komentuje ich wygląd, ubiór, wyśmiewa, niesprawiedliwie ocenia, faworyzuje niektórych, załatwia w trakcie lekcji swoje prywatne sprawy (ankiety k.31-92, zeznania pozwanego k.414-418). Analogiczna ankieta została przeprowadzona wobec nauczyciela języka polskiego M. S. (1), która poinformowała powódkę o tym fakcie. Ankieta była związana z tym, że nauczycielka spaliła podczas lekcji prace klasowe dzieci (zeznania M. R. k.198v-199v, zeznania pozwanego k.414-418).

Po uzyskaniu ankiet, na polecenie pozwanego pracownik sekretariatu U. P. w czasie trwającej lekcji wezwała powódkę, aby ta po zakończeniu zajęć przybyła na rozmowę do dyrektora placówki. Powódka odpowiedziała, że rozmawiać będzie w obecności swojego prawnika (zeznania U. P. k.225, zeznania powódki k.411-414). Następnie wyszła na korytarz i zadzwoniła między innymi do H. P. (2) przewodniczącej oddziału (...) Związku (...) prosząc ją o obecność podczas rozmowy. Ostatecznie rozmowa pomiędzy powódką a pozwanym odbyła się w obecności H. P. (2) i M. R. – wicedyrektora. Pozwany oświadczył, że rozmowa ma charakter dyscyplinujący. Przedstawił powódce zarzuty wobec jej osoby zgłaszane przez dzieci i rodziców oraz wyniki ankiety. Powódka była wzburzona i twierdziła, że przeprowadzenie ankiety było bezprawne (zeznania M. R. k.198v-199v, zeznania H. P. (1) k.221-221v, zeznania stron k.411-418).

Pozwany nie udostępnił wyników ankiety innym nauczycielom, nie omawiał tej sprawy podczas rad pedagogicznych. Jednakże informacje o tym fakcie dotarły do części grona pedagogicznego oraz rodziców, gdyż niektórzy uczniowie zabrali ankietę do domu i tam ją wypełniali bądź rozmawiali z rodzicami o tej sprawie. Także do sąsiedniej miejscowości - G. dotarła informacja o zarzutach wobec powódki i przeprowadzonej ankiecie. Niektórzy dowiedzieli się o przeprowadzonej ankiecie dopiero w związku z prowadzonym procesem sądowym (zeznania D. D. k.136, A. C. k.136, E. R. k.136v-137, R. M. k.137, J. M. (3) k.198-198v, zeznania M. R. k.198v-199v, zeznania A. W. k.199v-200, zeznania J. K. (1) k.220-220v, zeznania M. G. k.223v-224, zeznania K. P. k.225-225v, zeznania pozwanego k.414-418).

W szkole kierowanej przez pozwanego były również przeprowadzane ankiety dotyczące pracy pedagoga, pracy świetlicy, zajęć korekcyjno-kompensacyjnych, ewaluacyjne. W okresie przeprowadzania tych ankiet, obowiązki pedagoga wykonywała jedna osoba a zajęcia kompensacyjno-korekcyjne prowadziła jedynie M. R. (zeznania E. R. k. 136v-137, zeznania Z. B. k.196-197 M. R. k.198v-199v, H. B. k.292-293, zeznania pozwanego k.414-418).

W Zespole Szkół w S., a także lokalnej społeczności, wśród dzieci i rodziców panuje przekonanie, że na lekcjach powódki poradzić mogą sobie jedynie dzieci bardzo zdolne, że kieruje ona do uczniów dwuznaczne uwagi, żarty. W związku z tym rodzice klasy integracyjnej wystąpili o zmianę nauczyciela języka angielskiego (zeznania A. W. k.199v-200, zeznania M. R. k.198v-199v, zeznania J. K. (2) k.220v-221).

W dniu 12 czerwca 2015 r. M. S. (2) złożyła podanie o przeniesienie syna S. S. z zajęć języka angielskiego w stopniu zaawansowanym na zajęcia stopnia podstawowego, wskazując, że syn uczęszcza na dodatkowe zajęcia sportowe, które zajmują mu dużo czasu i nie wymaga rozszerzania nauki języka angielskiego (podanie k.24). Jednakże prawdziwym powodem prośby był fakt, że dziecko było bardzo zestresowane po lekcjach z powódką, z płaczem przychodziło do domu, skarżyło się na krzyki podczas zajęć (zeznania M. S. (2) k.225v).

W dniu 30 września 2015 r. A. i T. W. wniesli o przeniesienie syna K. W. z zaawansowanej grupy języka angielskiego do grupy podstawowej wskazując, że syn jako uczeń klasy sportowej nie jest w stanie pogodzić wszystkich zajęć. Podanie zostało złożone w tym celu, aby powódka nie uczyła syna małżonków W. (pismo k.22, zeznania A. W. k.199v-200).

Z kolei J. S. przeprowadziła rozmowę z powódką, gdyż jej syn nie chciał uczęszczać na lekcje prowadzone przez powódkę. Powódka mówiła od niego bambus, bananus. Po rozmowie sytuacja dziecka uległa poprawie (zeznania J. S. k.222).

W roku 2016 r. D. S. matka uczennicy klasy IV wystąpiła do dyrektora szkoły z podaniem o wyjaśnienie nieporozumienia z powódką, które miało miejsce w czerwcu 2016 r. i związane było z udostępnieniem pracy klasowej dziecka i możliwością jego poprawy. Nastąpiło to po uprzedniej wymianie korespondencji mailowej pomiędzy powódką a rodzicem. Pozwany udzielił pisemnej odpowiedzi na prośbę rodzica (dokumenty k.305-312, zeznania pozwanego k.414-418).

Także w 2016 r. B. P. zwróciła się z pismem o to, aby w przyszłym roku szkolnym powódka nie uczyła jej syna, wskazując, że nauczycielka nienawidzi dziecka, wykorzystuje swoją pozycję, by go gnębić (pismo k.313).

Powódka O. K. nadal jest zatrudniona na czas nieokreślony w Zespole Szkół w S.. Uprzednio, jako osoba zajmująca mieszkanie służbowe, korzystała wraz z innymi osobami tam zamieszkującymi ze śmietnika szkolnego. Jednakże niekiedy śmieci nie mieściły się w kontenerze i były stawiane obok niego, a następnie worki rozrywane przez zwierzęta, co skutkowało tym, że nieczystości leżały luzem. Fakt ten zgłosiła osoba sprzątająca pozwanemu. Wówczas pozwany poprosił powódkę o to, aby zakupiła wraz z sąsiadką na własne potrzeby kontener (zeznania M. R. k.198v-199v, G. L. k.224-225, zeznania pozwanego k.414-418).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Konstruując swoje roszczenie o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia oraz o zapłatę powódka powołała się na art. 23 k.c., 24 k.c. i 448 k.c. a także ustawę o ochronie danych osobowych. Głównym zarzutem powódki wobec pozwanego było to, że w maju 2015 r. przeprowadził on wśród uczniów, których uczyła, ankietę dotyczącą osoby powódki jako nauczyciela. Zdaniem powódki na skutek tego zostały naruszone jej cześć i dobre imię. Działania pozwanego godzące w powódkę były spowodowane tym, że powódka wcześniej odrzuciła jego awanse o charakterze seksualnym a nadto są one nadal kontynuowane, czego przejawem, zdaniem powódki, była sytuacja związana z pozbywaniem się śmieci.

Pozwany z kolei zaprzeczył temu, że wysłany (...) miał podtekst seksualny. Wyjaśnił, że ankietę przeprowadził w ramach nadzoru pedagogicznego, kierując się ciężącym na nim obowiązkiem dbania o dobro i bezpieczeństwo uczniów. Opisał też okoliczności związane z nabyciem przez powódkę kontenera na śmieci.

Za dobra osobiste powszechnie uznaje się wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie. Tak rozumiane dobra osobiste podlegają ochronie cywilnoprawnej oraz unormowanej w innych gałęziach prawa. Zasadę tę oraz przesłanki i środki ochrony regulują art. 23 i 24 kodeksu cywilnego. Art. 23 stanowi, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Natomiast art. 24 przewiduje, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W tym zakresie unormowanie to odwołuje się do art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W świetle powyższego oczywistym jest, że dobre imię, godność danej osoby można zaliczyć do dóbr osobistych podlegających ochronie.

Przypomnieć należy, że cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności polega z reguły na ublizeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Naruszenie czci może nastąpić poprzez komunikat niewerbalny, np. rysunkiem, fotografią, filmem lub gestem. Jednocześnie ocena, czy doszło do naruszenia czci, musi opierać się na kryteriach obiektywnych. Jeśli nastąpiło naruszenie dobrego imienia, decyduje reakcja opinii społecznej, a dokładniej tych grup do których należy osoba żądająca ochrony (P. Księżak (w:) B. Giesen, W.J. Katner, P. Księżak, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, R. Majda, E. Michniewicz-Broda, T. Pajor, U. Promińska, M. Pyziak-Szafnicka, W. Robaczyński, M. Serwach, Z. Świdorski, M. Wojewoda, Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, LEX, 2009).

Jednakże z art. 24 § 1 k.c. wynika jednoznacznie, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Na temat bezprawności działania Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z 19 października 1989 r., II CR 419/89, LexisNexis nr (...) (OSP 1990, nr 11-12, poz. 377), wskazując, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je, oraz że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylecia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz 4) działanie w ochronie uzasadnionego interesu. To, że działanie nie było bezprawne, musi wykazać pozwany.

Zdaniem Sądu K. Ł. przeprowadzając wśród uczniów ankietę dotyczącą pracy powódki jako nauczyciela działał w ramach porządku prawnego.

Pozwany jest dyrektorem Zespołu Szkół w S., w którym zatrudniona jest powódka.

Jak wynika z art. 39 ust. 1 Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2015 r., Nr 2156 ze zm.) do zadań dyrektora należy między innymi sprawowanie nadzoru pedagogicznego. Art. 33 ustawy stanowi, że nadzór pedagogiczny polega na:

- 1) obserwowaniu, analizowaniu i ocenianiu przebiegu procesów kształcenia i wychowania oraz efektów działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkół i placówek;
- 2) ocenianiu stanu i warunków działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkół i placówek;
- 3) udzielaniu pomocy szkołom i placówkom, a także nauczycielom w wykonywaniu ich zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych;
- 4) inspirowaniu nauczycieli do innowacji pedagogicznych, metodycznych i organizacyjnych.

W zakresie wymienionym powyżej nadzorowi podlega w szczególności:

- 1) zgodność zatrudniania nauczycieli z wymaganymi kwalifikacjami;
- 2) realizacja podstaw programowych i ramowych planów nauczania;
- 3) przestrzeganie zasad oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów oraz przeprowadzania egzaminów, a także przestrzeganie przepisów dotyczących obowiązku szkolnego oraz obowiązku nauki;
- 4) przestrzeganie statutu szkoły lub placówki;
- 5) przestrzeganie praw dziecka i praw ucznia oraz upowszechnianie wiedzy o tych prawach;
- 6) zapewnienie uczniom bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki.

Z kolei, obowiązujące w dacie podejmowania przez pozwanego działań, rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz. U. z 2009 r., Nr 168, poz. 1324 ze zm.) określało szczegółowe warunki i tryb sprawowania oraz formy nadzoru pedagogicznego. W § 3 rozporządzenia przewidziano, że nadzór pedagogiczny jest realizowany przez wykonywanie zadań i czynności określonych w art. 33 ustawy o systemie oświaty, w trybie planowych lub doraźnych działań. Doraźne działania prowadzone przez organy sprawujące nadzór pedagogiczny są realizowane w przypadku, gdy zaistnieje potrzeba podjęcia działań nieujętych w planie nadzoru pedagogicznego. § 20 przewidywał, że dyrektor szkoły lub placówki publicznej we współpracy z innymi nauczycielami zajmującymi stanowiska kierownicze, w ramach sprawowanego nadzoru pedagogicznego:

- 1) przeprowadza ewaluację wewnętrzną i wykorzystuje jej wyniki do doskonalenia jakości pracy szkoły lub placówki;
- 2) kontroluje przestrzeganie przez nauczycieli przepisów prawa dotyczących działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz innej działalności statutowej szkół i placówek;
- 3) wspomaga nauczycieli w realizacji ich zadań, w szczególności przez:
 - a) organizowanie szkoleń i porad,
 - b) motywowanie do doskonalenia i rozwoju zawodowego,
 - c) przedstawianie nauczycielom wniosków wynikających ze sprawowanego przez dyrektora szkoły lub placówki nadzoru pedagogicznego.

Pozwany wykazał, że co do pracy powódki zgłaszane były liczne zastrzeżenia przez rodziców oraz uczniów. Na początku roku szkolnego 2014/2015 składane były wnioski o przeniesienie dzieci do grup językowych, których nie uczyła powódka. Powyższe pozwany wykazał poprzez złożenie szeregu podań, które wpłynęły do dyrektora szkoły a także przesłuchani zostali świadkowie - M. Ś., J. M. (1), I. G. i K. N., którzy potwierdzili, że wnioski podyktowane były zachowaniem powódki, które przez dzieci odbierane było jako poniżanie. Także w ciągu roku szkolnego docierały do pozwanego dalsze informacje dotyczące niewłaściwej postawy powódki. Dzieci skarżyły się opiekunce samorządu szkolnego Z. B.. Zeznania tej osoby jako świadka a także innych nauczycieli J. M. (3), K. P., M. R., lecz również rodziców były spójne i zgodne z zeznaniami pozwanego, a więc wiarygodne. Wynika z nich, że uczniowie skarżyli się na powódkę. Mieli jej za złe to, że używa wobec uczniów różnych prześmiewczych określeń nawiązujących do wyglądu dziecka, czy nawet narodowości. Niektórzy byli z tego powodu znerwicowani, płakali, obawiali się zajęć z powódką. Pozwany podjął próbę przeprowadzenia rozmowy z powódką, jednakże bezskutecznie, wizytował jej lekcje, na których nie stwierdził nieprawidłowości. Jak zeznał pozwany kolejne wydarzenia, które miały miejsce w maju/czerwcu 2015 r., skłoniły go do podjęcia dalszych kroków. Świadkowie A. C., M. R. i A. W. potwierdzili, że sytuacje takie miały miejsce – że powódka nazwała dziecko szmatą, przeżywała korniszonem, nie wpuściła uczennicy do sali lekcyjnej. Te okoliczności znalazły również potwierdzenie w treści ankiet. Zdaniem Sądu w takich warunkach pozwany był uprawniony a nawet zobowiązany do podjęcia doraźnych działań w ramach nadzoru pedagogicznego zmierzających do skontrolowania, czy powódka jako nauczyciel przestrzega obowiązujących ją zasad, czy swoje obowiązki wykonuje z poszanowaniem praw dzieci. Sposób pozyskania informacji w drodze ankiety nie został nigdzie skodyfikowany. Nie są określone prawnie procedury, reguły postępowania przy tego rodzaju środkach. W związku z powyższym należało ocenić, czy sposób przeprowadzenia ankiety nie był sprzeczny z ogólnym porządkiem prawnym czy wreszcie z zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu nie sposób postawić pozwanemu tego rodzaju zarzutów. Pozwany sformułował pytania ankiety posiłkując się publikacją wydawnictwa prawniczego. Niezależnie jednak od tego należy zauważyć, że pytania zawarte w ankiecie nie były obraźliwe, sugerujące odpowiedź. Było w niej zawarte także pytanie otwarte umożliwiające swobodne wypowiedzenie się. Nie można uznać, że nadużył swoich praw, kierując ankietę do uczniów. Tylko w ten sposób pozwany mógł w miarę rzetelnie i obiektywnie ustalić, czy rzeczywiście na linii nauczyciel - uczeń istnieją nieprawidłowości. Ankieta była ankietą personalną, gdyż tylko taka umożliwiała zebranie informacji na temat powódki, która była wówczas jednym z czterech nauczycieli języka angielskiego. Taki sposób przeprowadzenia ankiety umożliwił pozwanemu w sposób prosty i szybki zebranie istotnych informacji. Jak się okazało, pomimo przeprowadzenia ankiety tylko w niektórych klasach, pozwoliła ona na pozyskanie danych, które potwierdziły, że naganne zachowania powódki miały miejsce. Zdaniem Sądu sposób wykorzystania informacji pozyskanych dzięki ankiecie, świadczy o tym, że nie była ona przeprowadzona w celu zdyskredytowania powódki w oczach innych osób, pozbawienia jej miejsca pracy. Pozwany wykorzystał bowiem ankietę jedynie do przeprowadzenia rozmowy dyscyplinującej z powódką. Zapoznał zainteresowaną z odpowiedziami uczniów zawartymi w ankietach. Nie przedstawił jednak jej wyników innym nauczycielom, choćby podczas rad pedagogicznych. Trudno czynić zarzut z tego, że ankieta była dostępna dla pracowników sekretariatu, skoro ci sami pracownicy przyjmowali podania rodziców, czy też uzyskiwali od nich samych informację na temat zachowania powódki. Także fakt, że uczniowie mogli zabrać druki ankiet do domów nie miał znaczenia, skoro wypełnienie ankiety było dobrowolne, zaś uczniowie mogli przecież ustnie poinformować rodziców o przeprowadzonej kontroli. Zdaniem Sądu ankieta nie ujawniła też żadnych danych osobowych powódki, oprócz imienia i nazwiska oraz tego że jest ona nauczycielem języka angielskiego, które przecież były znane rodzicom uczniów Zespołu Szkół w S..

Reasumując, zdaniem Sądu pozwany przeprowadzając ankietę dotyczącą pracy powódki postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami i kierował się dbałością o dobro uczniów. Tego typu środki, jak zeznawali świadkowie, były już stosowane w placówce kierowanej przez pozwanego także wobec innych pracowników. Fakty, które zaistniały w późniejszym okresie - związane z klasą integracyjną, prośbami M. S. (2), małżonków W., J. S., D. S., B. P. wskazują, że istniały problemy z komunikacją pomiędzy powódką a rodzicami oraz że nie wszystkie dzieci akceptowały sposób pracy powódki.

Niezależnie od tego, że działania pozwanego nie były bezprawne, stwierdzić należy, że powódka nie wykazała, że przeprowadzona ankieta miała dla niej negatywne konsekwencje. Powódka nadal jest zatrudniona w szkole, zaś

większość świadków nie potwierdziło tego, że jest inaczej postrzegana, gorzej traktowana w związku z ankietą. Odmienne zeznania złożył A. C., który podczas rozprawy w dniu 27 czerwca 2016 r. zeznał, że po przeprowadzeniu ankiety powstał klimat zezwalający rodzicom na przychodzenie i zgłaszanie niezadowolonych z oceny dziecka. Wskazał, że środowisko, w którym mieszka, nie lubi obcych i że szuka „haków” na powódkę. Zeznał, że przed przeprowadzeniem ankiet nie było uwag do powódki. Nie było nagonki. Zdaniem Sądu zeznania świadka złożone w dniu 27 czerwca 2016 r. nie są obiektywne i wiarygodne. Świadek wyraźnie, co wynika z jego zeznań, jest zawiedziony postawą pozwanego jako dyrektora szkoły w związku z postępowaniem w sprawie wypadku, któremu uległo jego dziecko w marcu 2016 r. Należy zauważyć, że zeznania, które złożył ten świadek w dniu 28 stycznia 2016 r. były zgoła odmienne. Podał wówczas, że słyszał o przeprowadzeniu ankiety, nie wie jakie było zachowanie grona pedagogicznego po jej przeprowadzeniu. Podał, że powódka nie cieszy się zbyt dużą popularnością wśród tego grona, lecz nie wiedział, czy jest to związane z ankietą. Ponadto sam świadek przyznał, że zgłaszał do dyrektora szkoły nieprawidłowości po stronie powódki polegając na tym, że zamknęła drzwi do klasy przed dzieckiem. Poza sporem był również fakt, że powódka została dobrze przyjęta w środowisku lokalnym. Zapewniono jej duże mieszkanie służbowe, dodatek do wynagrodzenia i nadliczbowe godziny. Trudno więc ustalić, że powódka została przyjęta jak „obca”. Świadców Z. B., M. R., G. L., K. P. i H. B. relacjonowali, że wiele osób przyjaźniło się z powódką, lecz po pewnym czasie ze znajomości tej wycofywali się, ze względu na roszczeniową postawę powódki, jej skłonność do obmawiania innych, niewybredne żarty. Dlatego też niektórzy stronią od powódki.

Także Świadek J. van B. zeznała, że ankieta zmieniła stosunek ankietowanych do powódki. Jednakże należy zauważyć, że świadek od 2014 r. nie jest już pracownikiem szkoły w S., stąd też wiedzę jaką przekazał niewątpliwie posiada od samej powódki. Zresztą świadek wskazała, że od powódki dowiedziała się o ankiecie i że powódka była nią wzburzona. Ponadto świadek K. S. zeznała, że po ankiecie powódka miała negatywną opinię, ludzie byli do niej nieprzychylnie nastawieni. Jednocześnie jednak podała, że tak było zawsze. Wskazała, że w O., gdzie pracują mieszkańcy S., mówi się o tym, że powódka źle prowadzi lekcje, że wyzywa uczniów. Zeznania tego świadka także nie są miarodajne, gdyż świadek jak sama podała, mieszka w S., ale rzadko tu bywa, uczy się w M..

Zdaniem Sądu powódka zdaje się nie dostrzegać tego, że opinia na temat jej osoby jako nauczyciela i prowadzonych przez nią zajęć, która niewątpliwie funkcjonuje w S. i okolicznych miejscowościach, wynika z tego, że sama powódka swoim zachowaniem dała podstawy do formułowania tego typu ocen. Powyższe nie pozostaje więc w związku z działaniami bądź zaniechaniami pozwanego. Zostało wykazane, że słowa powódki, którymi zwracała się ona do uczniów nie były i nie mogą być społecznie akceptowalne. Powódka wyśmiewała się z dzieci, uwypuklała cechy ich wyglądu, podkreślała niedoskonałości, co musiało spotkać się z negatywnym odzewem ze strony uczniów i rodziców.

Dodać należy, że nie został również wykazany związek pomiędzy działaniem pozwanego w czerwcu 2015 r. a wysłaniem przez niego wiadomości multimedialnej ((...)) w 2011 r. Przesłuchani świadkowie potwierdzili, że wiadomość przedłożona do akt sprawy przez powódkę, w formie żartu, była przesyłana powszechnie przez nauczycieli i była znana w ich gronie. Żaden ze świadków nie dostrzegł w tym skierowanych do niego podtekstów seksualnych ani też nie potwierdził żadnych tego typu zachowań pozwanego wobec powódki. Sąd w związku z tym nie dopatrywał się żadnego związku pomiędzy tymi zdarzeniami. Powódka swoje roszczenie wywodziła z faktu przeprowadzenia wobec niej ankiety.

Podobne spostrzeżenia dotyczą kwestii związanych z wywozem nieczystości. Pozwany logicznie wyjaśnił to, dlaczego śmieci powódki były przedmiotem jego zainteresowania, zaś jego zeznania potwierdzili świadkowie M. R. i G. L..

Zdaniem Sądu nie związane ze sprawą przedmiotową były wnioski strony powodowej zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 6 lipca 2016 r. (k.330) a zmierzające do wyjaśniania tego, która ze stron miała słuszne stanowisko w jednostkowych sytuacjach konfliktowych zaistniałych w roku szkolnym 2015/2016. Dlatego też wnioski te zostały oddalone. Ponadto pozwany przyznał, że akta osobowe powódki nie zawierają negatywnych ocen, nagan, stąd też zbędne było ich załączanie do akt sprawy na tą właśnie okoliczność.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w pkt I wyroku.

Orzeczenie o kosztach w pkt II uzasadnia art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., Nr 1800) a także § 11 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 oraz § 6 pkt 3 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461 oraz z 2015 r. poz. 616 i 1079). Natomiast rozstrzygnięcie w pkt III wyroku Sąd wydał w oparciu o art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Koszty te obejmują zwrot należności świadków związanych z wydatkami na poczet dojazdu do Sądu i utraconym dochodem.